

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 16. Października 1866 r. | № 233. | Lat 45. | D. 4 (16) Października 1866 r.

Wtorek.

Rano ciepła st. 4, w poł. c. st. 8. | Wschód Słońca g. 6 m. 27 |
Wys. wody st. 1 c. 7, (w mierze). | Zachód " " 5 " 3

Jutro, SS Wiktora B., Florjana M.
i S-tej Lucyny M.

— NAJJAŚNIEJSZY PAN otrzymał wiadomość, że włościanie Kołbielskiego rewiru, w Powiecie Stanisławowskim, Gubernji Warszawskiej, ofiarowali rs. 103 k. 95, na zbudowanie kaplicy, na pamiątkę ocalenia życia JEGO CESARSKIEJ MOŚCI od zbrodniczego zamachu w dniu 4tym Kwietnia. — Najwyżej rozkazał raczył: wszystkim osobom, które uczestniczyły w tej ofierze, oznajmić w Imieniu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI podziękowanie. (Dz: War:)

— Porównanie dochodu za miesiąc Wrzesień 1866 roku:

A) na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: w r. 1865: z ruchu osób rs. 71,041 kopiejek 52, z przewozu towarów rs. 88,460 k. 53½, różne dochody rs. 11,816 kop. 85, razem rs. 171,318 kop: 90½; — w roku 1866: z ruchu osób rs. 64,591 k. 64, z przewozu towarów rs. 101,372 kop. 25; różne dochody rs. 9,480 k. 42½, razem rs. 175,444 k. 31½; w r. 1866 więcej o rs. 4,125 kop: 41. Od początku Stycznia do końca Wrzesnia 1866 roku, dochód wynosi rs. 1,541,624 kop. 87; w tym samym czasie, w roku 1865, dochód wynosił rs. 1,462,956 k. 63½, zatem w r. 1866 więcej o rs. 78,668 k. 23½.

B) na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: w r. 1865 z ruchu osób: rs. 15,738 kopiejek 65, z przewozu towarów rs. 13,450 k. 85½, różne dochody rs. 8,926 kop. 45½; razem rs. 38,115 kopiejek 96; — w roku 1866: z ruchu osób rs. 13,879 kopiejek 41, z przewozu towarów rs. 13,988 kop: 61½, różne dochody rs. 6,075 kop. 58½, razem rs. 33,943 kop. 91, w roku 1866 mniej o rs. 4,172 kopiejek 5. Od początku Stycznia do końca Wrzesnia 1866 roku, dochód wynosi rs. 329,857 kop: 49; w tym samym czasie w roku 1865, dochód wynosił rs. 310,845 k. 20½, zatem w roku 1866, więcej o rs. 19,012 kop: 28½. — Do tej wiadomości zakomunikowanej nam przez dyrekcję dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, dołączamy wiadomość wyjętą z tabelli porównawczej dochodów na drogach żelaznych w Cesarstwie, podpisanej przez Barona Delwiga, a zamieszczonej w „Rus. Inw.“ Według tej tabelli, dochód w miesiącu Sierpniu 1866 roku, w porównaniu z dochodem w tymże miesiącu 1865 roku był: na kolei Petersbursko-Warszawskiej z odnogą do granicy Pruskiej, mniejszy o rs. 18,721 kop. 31¾; na kolei Rygsko-Dynaburskiej mniejszy o rs. 2,307; na kolei Moskiewsko-Niżegrodzkiej wyższy o rs. 101,035 k. 87¼; na kolei Moskiewsko-Rjazańskiej wyższy o rs. 14,082 k. 31; na sekcji od Moskwy do osady Sergiejewskiej kolei Moskiewsko-Jarosławskiej, wyższy o rs. 6,761 kop. 59; na kolei Wołgo-Dońskiej, wyższy o rs. 9,941 k. 48; na kolei Carsko-Sielskiej, wyższy o rs. 8,348 kop. 22; na kolei Peterhofskiej, wyższy o rs. 4,750 kop. 41; — dochód zaś od 1 Stycznia do 1go Wrzesnia 1866, w porównaniu z takim samym przecięciem czasu w 1865 r. był: na kolei Petersbursko-Warszawskiej z odnogą do granicy Pruskiej, mniejszy o rs. 178,031 kop. 64¼; na kolei Rygsko-Dynaburskiej, mniejszy o rs. 102,057; na kolei Moskiewsko-Niżegrodzkiej, wyższy o rs. 510,658 k. 36¼; na kolei Moskiewsko-Rjazańskiej, wyższy o rs. 352,188 k. 25; na sekcji od Moskwy do osady Sergiejewskiej kolei Moskiewsko-Jarosławskiej, wyższy o rs. 49,161 k. 63; na kolei Wołgo-Dońskiej, wyższy o rs. 46,432 k. 44; na kolei Carsko-Sielskiej, wyższy o rs. 36,048 kop. 78; na kolei Peterhofskiej, wyższy o rs. 13,846 kop. 53. (Dz: W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major Sobolewski, z Kielc; Rzeczywisty Radca Stanu Koszelew, z zagranicy.

— W dniu jutrzejszym, jako jedenastą rocznicę skonu s.p. Rozalji z Schützów Miaskowskiej, odbędzie się za spokój Jej duszy, Msza żałobna, o godzinie 9ej z rana, w kościele PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO, przy ulicy Miodowej, na którą pozostały Mąż z Synem, zaprasza szanownych Przyjaciół, Famiję i Znajomych. (16,500.)

— Dnia 18 z. m. umarła w m. Pułtusku, po długiej kilkoletniej chorobie, w 60 roku życia, s.p. Ewa z Piątkowskich Zientarska, pozostawiwszy w głębokim smutku pogrążonych: Męża, trzech Synów (po między którymi znany muzyki kompozytor Romuald), 3 Córki i pięcioro Wnuków. Wieczny pokój zaczej niewieście.

— Dziś o godzinie 10 rano, w kościele PP. Witytek, zawarty został związek małżeński, Pana Artura Czarnowskiego, dziedzica dóbr Mirosławic, w Powiecie Gostyńskim, syna Jana i s.p. Emilji z Świętosławskich, małżonków Czarnowskich, z Panną Jadvigą Zielińską, córką Józefa Zielińskiego, Radycy Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego i Józefy z Jaźwińskich. Błogosławił ten związek JX. Jakubowski. Po dopełnionym obrzędzie, grono godowe podejmowane było w znanym z uprzejmej gościnności domu Rodziców Panny młodej, zkąd następnie nowożeńcy z siostrą Para, unosząc z sobą serdeczne życzenia wszystkich obecnych, udała się do dóbr Pana młodego.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, — ma honor podać do wiadomości, że druga część oratorjum „Eliasz“ wykonana będzie w Salach Redutowych w dniu 9 (21) b. m., to jest w przyszłą Niedzielę; sprzedaż biletów wejścia, odbywać się będzie w dniach 7 (19) i 8 (20) to jest w Piątek i Sobotę, w Kancelarji Towarzystwa Dobroczynności, od godziny 4ej do 6ej wieczorem; w dniu zaś wykonania, w Kassach obu Teatrów, od godziny 9ej rano do rozpoczęcia, po cenach następujących: bilet numerowany do sali rs. 1, także bilet nienumerowany kop: 75, bilet na galerję kop. 50. — Warszawa, d. 1 (13) Października 1866 roku. — Prezes Administracji Ogólnej, A. Preyss. Członek, Sekretarz Towarzystwa, K. Dąbrowski. (D. W.)

— Zgasała przed trzema tygodniami s.p. Cecylja z Targońskich Wysiekierska, matrona znana z cnót i bogobojności, w szczególnem swem Nabożeństwie ku BOSKIEJ DZIEWICY, ofiarowała dla kościoła parafjalnego NARODZENIA N. MARJI PANNY, przy ulicy Leszno, wspaniałe okno kolorowe. Okno to przed samym jej zgonem, to jest dnia 7go z. m., jako w wigilję Uroczystości NARODZENIA N. MARJI PANNY, nad wielkim ołtarzem kościoła osadzone zostało, i cudowny efekt sprawia, mianowicie, gdy promienie słońca nań padną. Wykonał je z grubego szlifowanego, matowego szkła, tutejszy majster szklarski Pan Bonifacy Uscicki, mieszkający przy ulicy Elektro-

ralnej, wprost Szpitala Śgo DUCHA, za cenę rs. 345. Wśródki mieści się wizerunek MATKI BOSKIEJ SZKAPLERNEJ, ze szkła kolorowego, w sposobie mozaiki ułożony; po bokach Imię JĘZUS i Imię MARJA, a w ramach dwie główki Cherubinów.

— *Panie Redaktorze!* Kilka tygodni temu byłem na cmentarzu Powązkowskim—w owym mieście umarłych. Mam tam swoje drogie osoby, za które modłę się na ich mogiłach, i duszą łącząc się z niemi, tęskność ziemskiego rozdziału łagodzę.—Przechodząc jedną ze ścieżek, spotkałem jakąś Panią z kilkorgiem dzieci, które, jak zwyczajnie dzieci, nie wiedząc jeszcze, co jest śmierć, co strata, boleść i chęć uczczenia mogiły drogiej dla serca osoby, zobaczywszy na jednej z mogił kwiatki, nuż prosić owej Pani, aby im zerwać je pozwoliła. Z razu wprawdzie znalazły opór, ale ten był słaby i niedługi, i w końcu *tkliwa* znać matka, uległa prośbom dziecinnyim. Właśnie nadszedłem na tę chwilę i żal serce mi ścisnął. Toż może, pomyślałem, jaki syn lub córka, ujmując sobie chleba, za oszczędzone grosze zasadzili na grobie rodziców te kwiatki, niosąc im tym sposobem hołd i dowód miłości dziecięcej! Może w smutku nieutulona wdowa, rzewne łzy wylewając, ukochanemu przez się małżonkowi tę ostatnią ozdobę wiekiuistego domku jego sprawiła! Myśli tych nie mogłem powstrzymać, i parę słów reflektujących ośmieliłem się przemówić do owej Pani, którą raz jeszcze przeproszam; ale niemniej przeto zwracam je do wszystkich, zwiedzających cmentarze, prosząc i upominając, ażeby, jeżeli sami nie mają tam świętych dla się grobowców, ogólną świętość miejsca i żal drugich szanować umieli.

Staruszek.

— W szafie zakładu fotograficznego P. Trzebieckiego, obok hotelu Europejskiego, pomieszczonym został w tych dniach portret Doktora Korzeniowskiego, aparatem megazkop zwanym, wykonany.

— Na Krakowskiem-Przedmieściu, nieopodal pałacu Kazimierowskim zwanego, uważaliśmy znak nowej litografji, przez P. Gołębiowskiego założonej.

— Nowo-założony Skład Herbaty, Cukru, Win i Towarów Kolonialnych, pod firmą J. Herstein, przy ulicy Nowy-Świat, Nro 1249, w domu Pani Drac, wprost targu Sułkowskiego, ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności świeżo otrzymaną herbatę z Chin, ładem przez Kiachtę sprowadzoną, w różnych gatunkach i cenie, z których na szczególną uwagę zasługuje Herbata czarna z kwiatem, na cenę rs 2 za funt, odznaczająca się wonnym aromatem i wyborynym smakiem. Biorącym od razu funtów 5, dodaje się pół funta jako rabat, wyjąwszy gatunki na rs. 1 i rs. 1 k. 20. Obstalunki na Prowincję wysyłają się bezpłatnie. Oprócz tego skład powyższy zaopatrzony został we wszelkie gatunki win Węgierskich, Francuzkich, Hiszpańskich, Reńskich, Austrjackich i Szampańskich; w Rummy: Jamajka, Batavia i de Goa; w Porter i Piwo Angielskie; cukier i wszelkie towary kolonialne, które wszystkie w ostatnich czasach w cenie niższe zostały. Skład ten poleca się również ze znacznym zapasem Miodów Staropolskich i Węgierskich, począwszy od kop. 30 do rs. 5 za butelkę. (16,478).

— Jednocześnie Redakcja *Kur: Warsz.* otrzymała

od dobrze sobie znajomej a wiarogodnej osoby, następujący artykuł:

„Dobre słowo nie zawadzi nigdy; a jeśli nie szkodzić nikomu, wszystkim tylko może przynieść pożytek, wypowiedzieć je jest prawie obowiązkiem. W wielkim mieście, jak jest Warszawa, nie wszyscy mogą dowiedzieć się zaraz o jakim nowym zakładzie, a i dowiedziawszy się nawet, czekają zwykle na czyjeś świadectwo lub zalecenie, nim się sami zwrócą ku niemu. W tem położeniu znajduje się nowy sklep korzenny P. Herszteina na Nowym-Świecie, pomiędzy ulicami Śto Krzyżką i Warecką. Owóż ja niżej podpisany, wszedłszy raz do niego przypadkiem, zaraz po jego otwarciu, znalazłem wszystko czego potrzebowałem, a mianowicie herbatę, w tak dobrym gatunku; wagę tak sumienną, a cenę tak umiarkowaną, że nie tylko sam odtąd wszystko w tym sklepie biorę, ale pewny jestem, że jeśli go ktokolwiek na to moje zalecenie odwiedzi, sam się o bezstronności słów tych moich przekona.

A. B.

— Jednym z dawnych u nas rękawiczników, jest P. Becker. Już od lat około 30-tu prowadzi on ten proceder w Warszawie. Pierwotnie miał swój sklep przy ulicy Żabiej, i od tej daty rozpoczyna się wziętość jego zakładu. Później P. Becker przeniósł się na ulicę Śto-Krzyżką, filję zaś swego sklepu miał czas niejaki w gmachu teatralnym, wprost ulicy Niecałej. Obecnie zakład całkowity, t. j. fabrykę rękawiczek i innych artykułów tego rodzaju, P. F. Becker przeniósł na Krakowskie Przedmieście Nr 395, do gmachu Szpitala Śgo Rocha. Na tem nowem dlań miejscu, życzymy pracowitemu i zdolnemu w swoim fachu rękodzielnikowi, podobnegoż powodzenia, jakiego przez lat tyle zasłużenie doświadczał.

— Nazwisko *Wasiński* dobrze jest znane w historii przemysłu Warszawy. Był on jednym z pierwszych fabrykantów zapalek chemicznych w naszym mieście, prowadząc ich fabrykę naprzód przy ulicy Trębackiej, a później w domu własnym, przy rogu ulic Brackiej i Widok. Obecnie syn tegoż P. Edward Wasiański, utrzymując od lat kilku skład zapalek, obok kościoła PP. Kanoniczek, w ostatnich czasach znacznie go powiększył, przez połączenie z drugim swoim składem, który czas pewien przedtem na Nowym-Świecie utrzymywał. Oprócz najróżnorodniejszych zapalek z fabryki Pollaka w Wiedniu, mnóstwo innych przedmiotów znajdujemy tu, i to w wyborowym gatunku: atrament w różnych kolorach, farby olejne do malowania drzwi i okien, masę do smarowania osi i trybów, szcztotki rozmaite, jako to: z drucikami osadzonymi w pośród włosia (nowość), axamitne do kapeluszy męzkich i t. p., kadzidła, perfumy Paryżkie Piver'a, wodę Kolońską, Fariny i t. d. Szykowne i eleganckie urządzenie samego sklepu zasługuje także na wzmiankę.

— Marcin *Piętka*, właściciel nieruchomości na Pradze położonych, wyszedłszy w dniu 27 Września (9 Października) r. b. z domu, dotąd nie powrócił. Żona, córka i liczna rodzina zaginionego, upraszają każdego, kto by posiadał wiadomość o miejscu jego pobytu, lub też zaszłej śmierci, aby takową raczył udzielić najbliższemu Urzędowi Policyjnemu, lub też familji, zamieszkałej na Pradze pod Nrem 109. — Rysopis za-

ginionego jest następujący: wieku lat około 60, wzrost niski, twarzy ściągłej, włosów blond i takich wąsów bez zarostu; ubrany był w jasne kortowe spodnie, kamizelkę ciemną, kortową, zakiet syberyjowy, brązowego koloru, miał przy sobie zegarek złoty z takką dewizką, pierścionek złoty na palcu, z literami M. P., pugilares, w którym oprócz różnych kwitów i rachunków, znajdowało się około rs. 500. (16,521.)

— Osoba, jakiej żąda Pani *Lisowska*, znajduje się przy ulicy Niecałej, w domu Brzozowskiego, w mieszkaniu P. Stanisława *Moniuszki*; dla źle wskazanego adresu, nie mogła odszukać P. *Lisowskiej*. (16,472.)

— Dziś, o godzinie 10ej minut 48 w wieczór, przypada pierwsza kwadra księżycy.

— Wczoraj wieczorem, wagon, w cztery konie zaprzężony, napelniony passażerami, przebiegał miasto po kolei żelaznej, w kierunku od Pragi ku Krakowskiemu-Przedmieściu.

— Uzupełniając wiadomość o nowej pięknej kamienicy Nr 776, przy ulicy Elektoralnej wzniesionej, do P. Alexandra Chlebowskiego należącej, dodajemy: iż oprócz PP. majstrów, poprzednio w „Kurjerze Warszawskim” wymienionych, inne jeszcze roboty wykonali: P. Jaroszyński posiadzki; P. Mancel, kamieniarskie; sztukatorskie P. Marconi (ojciec); szklanne, p. Szymon Endewelt; odlewowe przedmioty dostarczyła fabryka PP. Lilpopa i Rau'a, oraz fabryka na Solcu, i nakoniec studnię wykonali PP. Koramer i Duszek.

— W domu Hrabiego Stadnickiego, niegdyś Hrabów Ożarówskich, na Nowym-Świecie, przy rogu ulicy Wareckiej, kilka nowo-urządzonych sklepów już zajęto; a mianowicie: w jednym z nich otwartą została perfumerja P. Saulohna, w innym sklep rękawiczniczy P. Jarmuszkiewicza.

— Onegdaj z rana, Anna Ryl, zostająca w służbie pod Nrem 1885, będąc w stanie nietrzeźwym, wskoczyła do Wisły, w zamiarze odebrania sobie życia, lecz natychmiast dostrzeżona przez stojkowego żołnierza, w bliskości stojącego, wydobyta z wody, odesłana została do aresztu policyjnego. (GP)

— Zgubiony Bilet na wolny pobyt w Warszawie, na imie Juljana *Darastiejew* wydany, odebrać można w Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *London*, 11 Października. — Miasto Liverpool postanowiło wnieść w St. Georges-Hall, marmurową statwę p. Gladstone. Wykonanie tej statui, przedstawiającej byłego Kanclerza skarbu, w jego stroju urzędowym, poruczono rzeźbiarzowi Adams. — *Daily Telegraph* zaprzecza pogłosce, jakoby Garibaldi zamierzał w Listopadzie przybyć do Anglii. — P. Bright odmówił w tych dniach zaproszenia na meeting reformistowski w Aberdeen. — Otrzymuje on tyle zaproszeń tego rodzaju, iż musiał oświadczyć, że straciłby zdrowie, gdyby chciał wszystkim zadość uczynić. — „Times” od niejakiego czasu, stał się jednym z najzarliwszych obrońców polityki Pruskiej.

(Sch. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż*, 12 Października. — P. Lavalette, o którego wyjeździe do Szkocji donoszono, udał się nie tam, lecz do Biarritz, gdzie znajduje się także i P. Haussman. Naturalnie, że sprawy wewnętrzne skło-

niły Cesarza do powołania P. Lavalette. Co się tyczy spraw zagranicznych, to uwaga publiczna znowu na Hiszpanję zwracać się zaczyna, a tameczny stan rzeczy, ciągle budzi obawy. — Jenerał Prim gdzieś zniknął, i domyślają się, iż wkrótce ukaże się na czele jakiego pronunciamiento. Nie robił on tajemnicy z swych nadziei, i dawał do zrozumienia, że kiedyś obejmie obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej Iberyjskiej. Wprawdzie położenie Hiszpanji czyni prawdopodobnemi wszelkie wypadki w tym kraju; zawsze jednak zdaje się, że nadzieje Prima nieco za daleko zachodzą. — Kwestja Wschodnia, o której p. Moustier, na wczorajszym pierwszym przyjęciu dyplomatycznym wspominał dość otwarcie, rozwiązana będzie w duchu, jakiego się trzyma rząd dotychczas, to jest, odroczonej do dalszego czasu. Daleko powściągliwszym okazał się Minister przy kwestyi Rzymskiej, która zwraca obecnie uwagę dyplomacyi Europejskiej. — P. Sartiges, spodziewany tu z Rzymu, już tam nie powróci. — Ministerstwo wojny wydało rozkazy w przedmiocie fabrykacyi na wielką skalę ulepszonych karabinów Chassepot. Skutkiem zaprowadzonych poprawek, dojść można będzie do tego, iż żołnierz potrafi dać z takiego karabinu 10 strzałów na minutę. W pięciu fabrykach krajowych zamówiono 250,000 sztuk; 150,000 zaś mają dostawić fabryki zagraniczne, a mianowicie Hiszpańskie. Podług zawartych kontraktów, armija Francuzka w ciągu lat dwóch, ma być zaopatrzoną w 400,000 karabinów Chassepot. (Ind: Belge.)

NIEMCY. — Z Lipska donoszą, że liczne zgromadzenie odbyte, w tamecznej Central-halle, uchwaliło jednogłośnie protestację przeciw dalszemu obracaniu funduszków krajowych na utrzymanie wojsk zagranicą, skoro powód udzielania tych funduszków usunięty został zakończeniem wojny. Rozprawy co do przywrócenia legalnej reprezentacji ludowej, dla przyspieszenia zawarcia pokoju, odroczone. — „Dresdner Jour” donosi półurzędownie, iż obustronni Pełnomocnicy zgodzili się na to, aby nie wyjawiać tajemnicy układów pokojowych. Wszystkie zatem wiadomości gazeciarskie są przypuszczeniami lub tendencjonalnemi zmyśleniami. Układy rzeczywiście teraz się zaczęły i prawdopodobnie wkrótce dojdą do skutku. — „Bayr: Ztg” zaprzecza wieściom, jakoby Bawarja zawarła tajny traktat z Austrią co do ewentualnego ustąpienia terytorjum. — Słychać, że zawarto pomiędzy Prussami i Oldenburgiem układy, przez które W. Xięciu przekazane zostały rozmaite terytoria Holsztyńskie. — Jeden z dzienników Berlińskich donosi, że Dr Langenbeck, powołany został do Cesarza Napoleona. (Schl: Ztg.)

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE. — *Bukareszt* 12-go Października. — Prezes ministrów, Xiążę Stirbey, wyjechał znowu z misją do Konstantynopola. — Minister stanu Madrojeno, tymczasowo objął ministerstwo spraw zagranicznych. (Nord All. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Zdaje się, że powstanie na Kandji zbliża się ku końcowi, jakkolwiek depesze, ze źródeł Greckich nadchodzące, starają się przesadzać jego znaczenie, donosząc między innemi, że armija Turecko-Egipska

została zupełnie rozbita, że Kandjoni wzięli kilka tysięcy jeńców, i że puścili ich na słowo honoru, iż walczyć więcej nie będą. Prawdopodobniejszą jest wiadomość podana w „Patrie“, z Kanei pod datą 5 Października, że przywódca powstania Kandjockiego wysłali do Komisarza Tureckiego Kiritli-Paszy deputację, z oświadczeniem chęci poddania się. Położyli tylko za warunek, iżby przy konferencji tej obecni byli Konsulowie: Francuzki, Angielski i Ruski. — Warunek ten został przyjęty.

Spodziewany powrót Cesarza Napoleona do Paryża, ożywi zapewne uśpione tam nieco życie polityczne. — Słychać, że Jenerał Montebello urzędownie oznajmił już Stolicy Apostolskiej o blizkiem oddaleniu się wojsk Francuzkich. Powszechne jest jednak mniemanie, iż dzięki legji cudzoziemskiej, uformowanej w Antibes, a która ma być pomnożoną do 5,000 ludzi, okupacja Francuzka przedłużoną będzie rzeczywiście tylko pod inną formą.

Z Austrii, oprócz wiadomości o bliskim wyjeździe Cesarza do Czech i Morawji, oraz o reskrypcie Cesarzkim do Hr. Belcredi, podanym wczoraj w treści w telegramie, nie ma nic ważnego. Organizacja wewnętrzna Państwa na krok prawie nie postąpiła; ani Centraliści, ani Federaliści, nie przeprowadzili dotychczas swego programu, z czego się okazuje, iż w sferach najwyższych panuje wahanie się i niepewność. — Układy między Saxonją a Prussami toczą się, ale jeszcze nic pewnego o nich donieść nie można. Dzienniki głoszą tylko, że postępowanie Pruss względem Saxonji, budzi niezadowolenie w Paryżu.

(Ind. Belge.)

— **ROZMAITOŚCI.** Pewien bogaty kupiec, mieszkający w Rochlitz, w Saxonji, posiada w swoim ogrodzie duży ocembrowany zbiornik wody, napełniony dużemi karpiami, pomiędzy którymi krążył szczupak znacznej wielkości. Obok tej sadzawki mieści się duża szklana skrzynia, napełniona wodą, czyli tak zwane aquarium, w którym rącho uwijały się rybki złote. Otóż niedawnemi czasy, przy dolewaniu świeżej wody do aquarium, jedna ze złotych jego mieszkańek wymknęła się i wpadła do sadzawki, zamieszkałej przez większe ryby. Woda w tym większym zbiorniku była zupełnie przezroczystą, a mimo to nigdzie złotego zbiega dopatrzeć nie można było. Słuszne więc padło podejrzenie na żarłocznego szczupaka, i podejrzany winowajca, z wyroku Pana, legł pod nożem kucharza. Po rozpięciu, w żołądku jego znaleziono biedną złotą rybkę, na wpeł obumarłą, która wszakże po włożeniu jej napowrót do aquarium, wkrótce odżyła zupełnie.

— Pewna niemłoda już dama, przyszedłszy do sklepu z rękawiczkami, wybrała jedną parę i prosiła o zawinięcie takowej w papier. Rękawicznik zachecał ją, ażeby wzięła dwie pary, mówiąc: „zaręczam Panią, że rękawiczki te nie znoszą się nigdy“ „Jeżeli tak“, odpowiedziała dama „to jedna para będzie dla mnie najzupełniej dostateczną.“

Przyjechali do Warszawy:

Grzegorzewski Józef Ob: z Machnarki; Krzyżanowski Edward Ob: z Lublina; Mierzwiński Józef Ob: z Włocławka;

Niemierycz Wład: Ob: z Radomia; Stokowski Alex: Ob z Piotrkowa.

Wyjechali: Cieszkowski Wacław Ob: do Duchnowa; Jabłoński Alex: Ob: do Radomia; Kłol Antoni Ob: do Biały; Umieniecki Adam Ob: do Lublina.

Przyjechali z Zagranicy: Benhorner Moritz Aptekarz z Berlina; Wierzbicki Antoni Ob: z Poznania.

Wyjechali Zagranicę: Naimski Józef Ob: do Wiednia; Podgórski Jan Kup: do Krakowa.

Główny Skład Węgla Kamiennego

HENRYKA GLÜCKSOHN,

(dawniej przy Zabudowaniach Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej),

przeniesiony został na drugą stronę Alei Jerozolimskiej, wprost Ekspedycji Towarów Kolei Żelaznej, na Plac przed Folwarkiem Sto-Krzyżkim. Dla dogodności Szanownej Publiczności, oprócz zamówień w Kantorze przy Głównym Składzie, Obstalunki przyjmują się w Kantorach w różnych punktach miasta urządzonych. (14,342).

Świeży transport Serów:

ROQUEFORT, CHESTER, BRIE, NEUCHATEL, GORGONZOLA i LIMBURGSKI,

nadszedł do Handlu **A. Stępkowskiego.** (16,517.)

TEATR WIELKI.

Dziś, *Sylfida* (2gi Akt). — *Divertissement.* — *Don Bucefalo* (Scena). — *Dzwonek.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, *Żydzi.*

WYSTAWA Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

CYRK BENZA przy rogu ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej. — Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Widzów moich Przedstawień, iż pobyt mój krótki czas trwać będzie, i w ciągu tego miesiąca się kończy. We Wtorek d. 30 Października, nieodwołalnie ostatnie Przedstawienie. — Dziś Wielkie Nadzwyczajne Przedstawienie, na benefis Panny BRIDGES. — Początek o godz. 7 1/4.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 16 Października 1866 r.

Monety i Papiery:	Żądano Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:	
Pół imperjały rosyjskie rs. 6 k. 35.	80	—
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 62.	83	— 82 75
Oblig. skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	79	75 79 40
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100.	62	50 62 —
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100.	111	50 111 —
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . . .	105	— 104 75
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	81	50 — —
„ „ „ z r. 1866,	68	— — —
Bilety Banku Cesarstwa	61	— — —
Akcje Drogi żel: War: -Wied: za szt.	—	— — —
Akcje Drogi żel: Warsz: -Bydgoskiej,	91	— — —
Akcje Głow: Tow: Ros: Dróg żelazn:.	93	50 93 —
Akcje Drogi żelaznej Warsz: -Teres:.		
Akcje Fabryczno-Łódzkie		

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. 1 k. 26 2/3.
Od Listów likwidacyjnych rs. 1 k. 51 1/2.

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 15 Październik: płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 k. — do rs. 7 kop. 5; żyta od rs. 4 k. 35 do rs. 4 kop. 65; owsa od rs. 2 kop. 70 do rs. 2 kop. 85; gryki od rs. — k. — do rs. — k. —; kartofli od rs. 1 k. 35 do rs. 1 k. 50.

Okowity płacono dnia 15 Października, za wiadro od rs. 5 kop. 84 1/2, do rs. 6 k. —; za garniec od rs. 1 kop. 90, do rs. 1 k. 95.